

# Zajewski, Władysław

---

"Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej" zesz. 12, "Polska sztuka wojenna w latach 1815-1831" oprac. : "Wstęp i Powstanie listopadowe" - Władysław Lewandowski ; "Wojsko polskie w latach 1815-1830" - Eligiusz Kozłowski, Marian Krwawicz, Warszawa 1959 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 50/4, 880-884

---

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ny stosunek do źródeł, naginanie faktów, szafowanie kategorycznymi wnioskami, dla których znajdujemy słabe, lub wręcz nie znajdujemy żadnego uzasadnienia w tekście oraz „uleganie panującym schematom“ i „szereg błędów rzeczowych“<sup>21</sup>.

Wiesław Majewski

*Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, zesz. 12, Polska sztuka wojenna w latach 1815—1831, opracowali: Wstęp i Powstanie listopadowe — Władysław Lewandowski; Wojsko polskie w latach 1815—1830 — Eligiusz Kozłowski, Marian Krwawicz, Wydawnictwo MON, Warszawa 1959, s. 410, 5 map.*

Wstęp pióra Wł. Lewandowskiego wykazuje dużą samodzielność. Jest to interesująca, oryginalna próba syntezy dziejów Królestwa Polskiego w latach 1815—1831. Że pobudza ona do polemiki, to chyba sukces autora. Próbował on jakoś wyłamać się z obowiązującego schematu „rewolucji konserwatywnej“. W rzeczywistości wstęp okazał się mocno połowiczny, niezdecydowany, niekonsekwentny. Dla mnie osobiście największym rozczarowaniem był fakt, że autor w wypadkach 1830—1831 nie dostrzegł rewolucji narodowej o odzyskanie niepodległości, o odbudowę własnego, niezawisłego państwa. Zubożona o te podstawowe cele i aspiracje rewolucja 1831 jest jakaś nienaturalna, dziwnie zagubiona w nierozwiązanej kwestii chłopskiej, zgoła mała, karłowata, nieprzyzwoicie konserwatywna. I takie właśnie wrażenie odbierze przeciętny czytelnik wstępu. Następnie: czy zdrowa ambicja do oryginalności ma między innymi polegać na traktowaniu *per non est* ostatniej literatury naukowej o powstaniu listopadowym? Wstęp, niestety, takie sprawia wrażenie. Dysponujemy już powojennymi syntezami dziejów powstania listopadowego, mianowicie w podręczniku „Historii Polski“ PAN pióra T. Łepkowskiego i drugą pióra J. Dutkiewicza<sup>1</sup>. Można było i należało te opracowania uwzględnić, a przynajmniej zasygnalizować je czytelnikom.

Kilka uwag szczegółowych odnośnie do wstępu.

Konstytucja 1815 r. nie tylko „sprawiła wrażenie bardziej liberalnej“ (s. 5), ale była bardziej liberalna niż z 1807 r. Nie będę tego oczywistego faktu udowadniał: odwołam się do pierwszej syntezy J. Lelewela<sup>2</sup>. Krzywdząca jest ocena Aleksandra I, iż rzekomo myślał przewodnią jego polityki było niemal od początku wchłonięcie Królestwa Polskiego przez Rosję (s. 15). Nie można chyba w tym punkcie ignorować twierdzeń Askenezego. Był on wybitnym znawcą okresu 1815—30, znał, jako jeden z nielicznych Polaków, wybornie archiwa petersburskie. Gdyby tak było, jak pisze Lewandowski, Aleksander zgodziłby się na rady Kutuzowa i przeprowadziłby czwarty rozbiór Polski w Wiedniu, do czego dążył również Castlereagh. Aleksander miał, zdaniem Askenezego, zamiary szczerze, był osamotniony, jego projekty odnośnie do Polski spotkały się z silną opozycją ze strony generalicji i dyplomacji petersburskiej oraz Anglii i Francji. Prezes Rady

<sup>21</sup> Dla dwóch ostatnich zarzutów zob. J. Gierowski, op. cit., s. 609—614.

<sup>1</sup> J. Dutkiewicz, Wstęp do *Wyboru źródeł do powstania listopadowego*, Wrocław 1957; tenże, *Ewolucja lewicy w powstaniu listopadowym*, „Przegląd Historyczny“ zeszyt specjalny „Z epoki Mickiewicza“, Warszawa 1956.

<sup>2</sup> J. Lelewel, *Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815, Polska, dzieje i rzeczy jej t. VII*, Poznań 1859.

Państwa, Łopuchin, oświadczył najwyraźniej ppłkowi Wł. Ostrowskiemu, delegatowi resztek wojsk polskich: „Jeśli Cesarz w Wiedniu przywróci Polskę, nie radzę mu wracać do Petersburga“<sup>3</sup>. Oto jak na dłoni stosunek wpływowych sfer rosyjskich do projektów utworzenia Królestwa Polskiego. Czy Aleksander z premedytacją, od początku, ludzi Polaków odnośnie do wcielenia Litwy (s. 15)? Samo przemówienie cesarza na zamknięcie sesji sejmowej 1820 r. można było, jak wykazała polemika Askenazego z Sokołowskim (1909), interpretować dwojako. Askenazy zupełnie inaczej oświecał to zagadnienie. Aleksander, zdaniem jego, miał żywe chęci przekształcenia imperium rosyjskiego w zespół autonomiczno-federacyjny, składający się z 12 dzielnic namiestniczych. Pierwszym krokiem było utworzenie Królestwa. Poszedł dalej: wyodrębnił nieco pod względem administracyjnym kompleks litewsko-wołyńsko-podolski, który chciał zwrócić. Utworzył oddzielny korpus litewski z Pogonią i srebrnym Orłem, na wpół polskimi barwami, pod władzą w ks. Konstantego. Więcej nic nie uczynił, zastygł, jak pisze Askenazy, w „rozkołysanej burzy greckiej“. Ale to, co uczynił, wystarczyło: partia starorusyjska chciała go za to zamordować. Można te akty Aleksandra traktować sceptycznie, trudno natomiast przypisywać je wyłącznie chęci „zrusyfikowania armii polskiej“ (s. 16). Nie zapominając o ewolucji w postawie samego Aleksandra po r. 1820, należy również pamiętać o zmianach w poglądach w. ks. Konstantego, szczególnie po jego małżeństwie z ks. Łowicką i po śmierci Aleksandra. Akty zmarłego cesarza nie miały podstaw prawnych, Konstanty był zainteresowany w sprawie polsko-litewskiej, samo Królestwo nie gwarantowało mu niezależności na dłuższą metę. Konstanty będzie oponował wobec Mikołaja, zarówno w kwestii użycia wojska polskiego w wojnie rosyjsko-tureckiej, jak i planowanej przez Mikołaja interwencji jesienią 1830. Bronić będzie po prostu swojej niezależności. Warto zauważyć także zmianę w stosunku jego do ks. Adama Czartoryskiego (M. Kukiel).

Należy raz wreszcie przeciąć tęzę lansowaną, wbrew oczywistym faktom, że lewica powstania nie miała rzekomo sprecyzowanego stosunku do granic przyszłej Polski (s. 40, 42). Kto czytał diariusz Sejmu i Senatu, dokumenty i odezwy Rządu Narodowego, bogatą prasę i broszury polityczne tego okresu, temu zapewne wiadomo, że cała lewica, cały obóz patriotyczny, konsekwentnie, niezłomnie, zaczynając od Lelewela i Mochnackiego, kończąc na ks. Pułaskim, Gurowskim i Krępowieckim, stał niezwykle jednomyślnie na gruncie granic z 1772 r. i chyba nie zachodzi konieczność udowadniania tego oczywistego faktu. Co więcej: w 1831 r. było to kryterium patriotyzmu. Rezygnacja z granic przedrozbiorowych oznaczała afirmację grabieży dokonanych przez Katarzynę, wypowiedzenie się po stronie Mikołaja. To groziło latarnią. Właśnie skrajni kapitulanci i konserwatyści (np. Chrzanowski) zgadzali się na osiem województw Królestwa Polskiego.

Odnosnie do powstania: w Warszawie nie potrzebowano znać „pogłosek“ (s. 25) o udziale wojsk polskich w planowanej interwencji (inne zagadnienie, czy doszłaby ona do skutku), ponieważ tekst ukazujący o mobilizacji opublikowany był w ówczesnej prasie warszawskiej<sup>4</sup>. Ocena dyktatury Chłopickiego słusznie surowa, ale pewną skrajnością jest twierdzenie, że „Chłopicki nie przygotował kraju do nieuniknionej

<sup>3</sup> S. Askenazy, *Bracia*, „Kurier Warszawski“ z 21 maja 1933; tenże, *Łukasziński*, Warszawa 1929; tenże, *Poland and the Polish Revolution*, Cambridge Modern History t. X, Cambridge 1934.

<sup>4</sup> Zob. *Wybór źródeł do powstania listopadowego*, s. 10—11.

walki zbrojnej z caratem“ i że w tej mierze „działalność Chłopickiego w okresie drugiej dyktatury niczym nie różniła się od poprzedniej“ (s. 27)<sup>5</sup>. Przeczą temu same teksty źródłowe (nr 43, 46). Inne zagadnienie, czy te posunięcia zbrojeniowe dyktatora były wystarczające. Ujmowanie obecnie aktu detronizacji wyłącznie jako efektu manifestacji ku czci dekabrystów (s. 27—28) to już anachronizm<sup>6</sup>. Ustawa o władzy wodza naczelnego i akt detronizacji były w poważnej mierze odpowiedzią mocno obrażonego sejmu na buńczuczne proklamacje Dybicza<sup>7</sup>.

Prusy aktywnie wspomagały Rosję, ale nie mogłyby interweniować (s. 30): oznaczałoby to wojnę z Francją, a i Mikołaj nie życzył sobie tego<sup>8</sup>. Twierdzenie, że korpusik gen. Dwernickiego „nękał korpus Dybicza odnosząc nad nim kilka drobnych zwycięstw“ (s. 33) to chyba nieporozumienie. Autor sporo miejsca poświęcił czartoryszczykom i lewicy powstania (s. 39—40), niewiele kaliszanom, a szkoda, oni wszak nie byli drobiazgiem politycznym: mieli przewagę w sejmie, występując w sojuszu z Lelewelem, i w Rządzie Narodowym. Mówiąc o opozycji generałów przeciw Skrzyneckiemu (s. 43) należało wymienić Prądyńskiego. Krukowiecki nie był przecież dyktatorem (s. 45). Z drobnych potknięć: sejm wydaje chyba ustawy, nie dekrety (s. 41). Podatek od soli jest typowym przykładem podatku pośredniego, nie zaś bezpośredniego (s. 7).

Odnosnie do doboru tekstów z lat 1815—30. Brakuje może zewnętrznej charakterystyki w ks. Konstantego. Warto było przytoczyć ją z pamiętnika Sierawskiego. Odnosnie do poglądów politycznych generalicji, o czym mowa we wstępie (s. 17—18), mamy bardzo interesujący dokument. Jest to polska kopia „Uwag o generałach wszystkich rang służących w polsko-królewskiej armii według listy porządkowo-służbowej“ skreślonych (w oryginale) przez w. ks. Konstantego w jęz. francuskim na żądanie Mikołaja I w okresie wojny rosyjsko-tureckiej<sup>9</sup>. Oryginał był w Petersburgu. Nie wiadomo w jakim stopniu kopia polska jest dokładna, w każdym razie warta jest wykorzystania. Świetne są uwagi o Zajączku, A. Różnieckim, Haukem, Krukowieckim etc.

Bardzo zręcznie i barwnie zredagowany jest rozdział V „Życie Żołnierza (1815—1830)“ (s. 135—173). Dla dzisiejszego oficera będzie to pasjonująca lektura.

Powstanie listopadowe: niektóre teksty są wyraźnie przydługie, zbyt ciężkie (np. nr 38 „Położenie wojskowe w grudniu 1830 i styczniu 1831. Plany i zamierzenia polskie“, w sumie blisko 30 stron druku). Natomiast doskonale opracowana jest np. „Wielkopolska wobec powstania“. Lewandowski wydobył nowy, bardzo interesujący materiał z Wojew. Archiwum Państwowego w Poznaniu. Żałować jednak należy, że autor potraktował po macoszemu tak istotne rodzaje źródeł jak prasa, broszury,

<sup>5</sup> Por. artykuł Wł. Bortnowskiego, *Ze studiów nad dyktaturą Józefa Chłopickiego*, „Zeszyty naukowe UE“, seria I, Łódź 1958, zeszyt nr 8.

<sup>6</sup> W. Zajewski, *Zabiegi „Nowej Polski“ o detronizację Romanowów w styczniu 1831 r.*, tamże.

<sup>7</sup> Papiery Fr. Wołowskiego w Bibliotece Czartoryskich, nr 5561, s. 279—280, *Diariusz sejmu z r. 1830—1831 t. I*, wyd. M. Rostworowski, Kraków 1907, s. 164—165.

<sup>8</sup> Zob. W. I. Pieczeta, *Rossija i Prussija w pieriod polskiego wosstania 1830—1831 gg.*, „Uczonyje Zapiski Instituta Sławianowiedienija“ t. III, Moskwa 1951, s. 136—175.

<sup>9</sup> Biblioteka PAN w Krakowie, rkps nr 1789.

druki i poezja ulotna. Wyeliminowanie publicystyki politycznej i ulotnej poezji żołnierskiej spowodowało zagubienie rzeczywistej atmosfery nadziei, zapału i poświęcenia. Obraz powstania nie nabrały takich szarych, przygnębiających barw. Rozdział X „Społeczeństwo polskie wobec powstania“, tekst nr 67 „Chłopi Królestwa Polskiego wobec powstania wg pamiętników K. Deczyńskiego“ to prawdziwa, ale tylko jedna strona medalu. Czy przeciętny oficer o przeciętnym wykształceniu historycznym czytając te teksty będzie wiedział i o drugiej stronie, pełnej wyrzeczeń, nadziei i optymizmu, z którym chłopci-żołnierze ginęli ofiarnie na polach Grochowa i dziesiątkach innych? Tekst nr 67 b — należało podać nazwę dokumentu: „Adres obywateli obwodu miechowskiego woj. krakowskiego do Rządu Tymczasowego z 13 grudnia 1830“, pióra Henryka Dembińskiego; opublikowany był w całej prasie ówczesnej, po co więc cytować go z Barzykowskiego? Odnośnie do kwestii chłopskiej (nr 68) można było przytoczyć głosy bardziej radykalne niż Lelewela (zaś cytowany artykuł dać we fragmencie), np. W. Piotrowskiego z „Gazety Polskiej“ (z 4 kwietnia 1831). Tekst nr 70 „Ludność Warszawy w powstaniu wg odezwy Tow. Patriotycznego z 7 sierpnia“, mało atrakcyjny. Sam przebieg nocy 29 listopada (rozdział VII) przedstawiony tylko w dwóch tekstach: nr 36 (Relacja Piotra Wysockiego)<sup>10</sup> i nr 37 (fragment „Nocy Listopadowej“ Seweryna Goszczyńskiego). Tym samym opuszczono relacje o wydarzeniach o tak kluczowym znaczeniu jak opanowanie Arsenału, sytuacja na Placu Broni i Bankowym itp.<sup>11</sup> Tekst nr 38: cytowanie jako źródła pracy Mierosławskiego raczej niesłuszne. Mierosławski w czasie powstania żadnej roli nie odegrał, był młodziutkim oficerem, jego mocno dyskusyjne wypowiedzi należy traktować bardzo ostrożnie. Podobne zastrzeżenia dotyczą tekstu nr 39 wg pracy Spaziera. Wiadomo powszechnie jak ostrą i nieprzychylną opinię miała ta tendencyjna praca na emigracji, poczynając od H. Dembińskiego, poprzez Lelewela do Mochnackiego włącznie. Tekst nr 44 o rozporządzeniu Rządu Tymczasowego odnośnie do Gwardii Narodowej, o którym autor nadmienia, że „drukuję w całości z rękopisu po raz pierwszy“, był opublikowany niemal w całej prasie polskiej i nadto rozpowszechniany jako druk ulotny<sup>12</sup>. Do działań korpusu Dwernickiego (tekst nr 56) można było wykorzystać interesujące relacje Krępowieckiego czy ks. Pułaskiego drukowane w prasie. W spisie treści (s. 411) omyłka w druku: korpus Dwernickiego działał do 27 kwietnia nie zaś do maja 1831 (por. Wstęp). Tekst nr 60 „Wyprawa na Gwardię wg Willisena“ — nie najbardziej szczęśliwy. Cenniejszy byłby świadek bezpośredni, np. Prądzyński. Tekst nr 61 „Bitwa pod Ostrołęką“ — można było przytoczyć dwie relacje. Wypadałoby przynajmniej raz oddać głos Skrzyneckiemu i przytoczyć jego raport o tej bitwie. Błędny też jest fragment przypisku 39 (s. 28), że ks. Adam Czartoryski rzekomo popierał system Skrzyneckiego prowadzenia wojny. Korespondencja wymienionych przeczy temu najwyraźniej (prace Gadona, Handelsmana, Nagórskiej-Rudzkiej,

<sup>10</sup> Na s. 184 omyłka w druku: „Kurier Warszawski“ nr 335 ukazał się 14 grudnia 1830, nie zaś 2 grudnia. Relacja Wysockiego, jak wiadomo, została opublikowana najpierw w „Kurierze Polskim“.

<sup>11</sup> Zob. *Wybór źródeł do powstania listopadowego*, s. 18—24.

<sup>12</sup> Np. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego“ nr 303 z 21 grudnia 1830, „Gazeta Warszawska“ nr 339 z 21 grudnia, „Kurier Warszawski“ nr 342 z 21 grudnia.

K u k i e l a). Warto by też powiedzieć coś więcej o nastrojach żołnierzy i oficerów przy składaniu broni i przejściu do Prus. Przydługa relacja pika Zielińskiego niewiele o tym mówi<sup>13</sup>.

Władysław Zajewski

I. A. Fiedosow, *Rewolucjonnoje dwiżenije w Rossii wo wtoroj czetwerti XIX wieku*, Moskwa 1958, s. 416.

Opublikowana niedawno praca I. A. Fiedosowa stanowi próbę syntezy ruchu rewolucyjnego w Rosji w czasie od stłumienia ruchu dekabrystów do połowy XIX wieku. Na tej przestrzeni czasu autor daje systematyczny przegląd kółek antyrządowych oraz wystąpień jednostek, które usiłowały w bardziej lub mniej dojrzałej formie wyrazić protest przeciwko istniejącym porządkom społecznym.

Oprócz znanych w historiografii faktów, jak dzieje kółka Sungurowa, braci Kritskich, Bielińskiego, Hercena i innych, na podstawie materiału archiwalnego Fiedosow wydobył na światło dzienne szereg zupełnie nieznanych dotąd wystąpień antyrządowych. Autor omawia także wiele interesujących donosów, jakie wpływały do III Oddziału za Mikołaja I na poszczególnych właścicieli ziemskich, nauczycieli i studentów, rzucając nowe światło na panujące w owym okresie nastroje.

W pracy swej Fiedosow wykorzystał znaczną ilość źródeł, przede wszystkim z archiwum III Oddziału (I ekspedycja i tzw. archiwum tajne) oraz z audytoriackiego departamentu Ministerstwa Wojny. Materiał, jakim dysponuje, jest bardzo różnorodny pod względem wartości poznawczej — wnosi on szereg nowych danych o formach protestu społecznego w okresie mikołajowskiej reakcji<sup>1</sup>, przynosi niezmiernie interesujące, nieznane dotąd materiały, jak projekty konstytucyjne Bierdiajewa, w nieznacznym natomiast stopniu rozszerza krąg wiadomości o sprawach już znanych w literaturze historycznej, jak kółka na Uniwersytecie Moskiewskim w latach trzydziestych XIX wieku, czy też dzieje pietraszewców.

<sup>13</sup> Por. w Bibliotece PAN w Krakowie rkps nr 1194, k. 112, charakterystyczna wypowiedź grupy oficerów pułku jazdy poznańskiej [z korpusu gen. H. Dembińskiego] na zapytania sformułowane przez gen. Rybińskiego:

„I. Czy dalej wojnę prowadzić ze zniszczeniem kraju?

II. Czy przystać na haniebne warunki marszałka Paskiewicza? Które są: zupełne bezwarunkowe poddanie się wojska cesarzowi i królowi. W rękojmię przyszłej wierności oddanie twierdzy Modlin i wykonanie przysięgi, przejście pod rozkazy marszałka Paskiewicza, jako mającego sobie poruczoną najwyższą władzę wojskową i cywilną.

III. Czy pójść do Prus i odwołać się Manifestem do Mocarstw?

IV. Czy tu w Kraju wojsko rozpuścić i broń zniszczyć? Opinia komisji oficerów Pułku Jazdy Poznańskiej: Pułk Jazdy Poznańskiej składając się z samych mieszkańców przybyłych do szeregów wojska li tylko na hasło Ojczyzny: »Za niepodległość Polski« czułe się być z przyjętego na siebie obowiązku zupełnie wywiązaniem od chwili, w której Naczelnicy Wojska wbrew zdaniu Rządu, Senatu i Sejmu w układy z szalącami samodzięrcy z uszczerbkiem całej Polski wdać się poważyli.

Jako żołnierze oświadczyć tu jednak za powinność sobie mamy, że pomimo tego, jeżeli wojsko walczyć z wiecznym wrogiem Polski postanowi, swą broń na piersiach tego polamać zawsze gotowi są.“

<sup>1</sup> Por. 4 odezwy znalezione w Petersburgu w l. 1836 i 1841. I. A. Fiedosow, *Iz istorii obszczestwiennogo dwiżenija w Rossii w konce 30-tych godow XIX stolecija*, „Woprosy Istorii“ 1956, nr 12.